Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 51. Nowy Targ, dnia 21. grudnia 1924 r. Rok XII.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4, I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Cena pojedynczego numeru 15 groszy.

Konto czek. P. K. O. 151,902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Posce 1·50 złoty. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Uchwały „Piasta".

Dnia 7 i 8 grudnia odbył się Kongres Stronnictwa ludowego „Piast" w Warszawie przy udziale 2 000 delegatów z całej Polski, a zwłaszcza z Poznańskiego i Pomorza. Obrady były poważne i doniosłe, dlatego je tu przytaczamy, aby się z niemi nasi P. T. Czytelnicy zapoznali.

P. S. L. domaga się [illegible] ynacji wyborczej i dania Prezydentowi [illegible] wiązanie Sejmu.

Kongres P. S. L. w [illegible] uważa za najważniejsze zadanie pol[illegible] obecnego Sejmu i Senatu przeprowadzen[illegible] w obowiązują cej obecnie ordynacji w[illegible] do Sejmu i Senatu w sposób następu[illegible]

1) Ogólna liczba p[illegible] Sejmu nie powinna przekraczać [illegible]

2) Podział ogólne[illegible] słów, wybieranych w okręgach mi[illegible] ólnemi częściami państwa winna [illegible] adzona z uwzględnieniem liczby [illegible] losujących.

3) Okręgi w[illegible] resach wschodnich i w Małopols[illegible] winny być wielomandatowe, w[illegible] ęściach Rzeczypospolitej dwum[illegible]

4) Licz[illegible] e Państwowej nie powinna [illegible] dziesiątej ogólnej liczby po[illegible]

5) Wyb[illegible] osują na nazwiska kandydatów, nie zaś n[illegible] un.

Następnie przyjęto rezolucję dotyczącą reformy Konstytucji Rzeczypospolitej, zgłoszoną przez posła dr. Władysława Kiernika, przewodniczącego komisji prawniczej kongresu: Czwarty kongres P. S L. w Warszawie stwierdza, że jedną z głównych przeszkód na drodze do zdrowej budowy i rozwoju państwa są niedomagania naszego ustroju parlamentarnego. Ustrój ten musi stanowić podstawę republikańsk. formy rządów państwa. Jednak przy naszym ustroju w szczególności Sejm niezdolny jest do pełnienia swego najważniejszego zadania, tj. do wytworzenia większości, na której oprzeć mógłby się trwały i silny rząd, działający wedle jasnego programu. Przyczyna zaś tego stanu rzeczy leży w wadliwych postanowieniach Konstytucji z 17 marca 1921 r. i opartej na niej ordynacji.

Kongres P. S. L. uważa zmianę tego stanu rzeczy za konieczną w interesie państwa i ładu i niezapoznając wielu innych braków Konstytucji, które przy tej rewizji przez następny Sejm winne być wzięte pod uwagę, uznaje za niezbędne wprowadzenie narazie przynajmniej tych zmian, któreby gwarantowały przynajmniej normalne funkcjonowanie państwa, a w szczególności uzdrowienie parlamentaryzmu. W tym celu IV kongres P. S L. żąda wzmocnienia kompetencyj Prezydenta Rzeczypospolitej w kierunku regulowania życia parlamentarnego przez ustalenie stosunku kompetencji ustawodawczych Sejmu i Senatu przez; 1) przyznanie Sejmowi prawa uchwalania kwalifikowaną większością ustaw przez Senat w całości odrzuconych.

W sprawie kresów wschodnich przyjęto następujące rezolucje:

Kongres P. S. L. Piasta w Warszawie, stwierdzając fatalne stosunki panujące na kresach wschodnich i podkopujące tam państwowość polską i stwierdzając konieczność radykalnej zmiany, wzywa klub poselski P. S. L do wszczęcia energicznych kroków celem natychmiastowego przeprowadzenia gruntownej reformy polityki i administracji kresowej w kierunku zabezpieczenia interesów państwa, ukrócenia agitacji antypaństwowej, uregulowania stanu prawnego oraz zapewnienia bezpieczeństwa i uwzględnienia interesów miejscowej ludności.

Kongres P. S. L. Piasta wzywa klub poselski P. S. L do wydawania sądom tych posłów i senatorów, którzy zasłaniając się nietykalnością poselską, prowadzą zbrodniczą agitację antypaństwową;

Kongres P. S. L. Piasta przyjmuje do wiadomości sprawozdanie posła Witosa o sytuacji politycznej, wyraża jednogłośnie pełne zaufanie i gorące Podziękowanie prezesowi Witosowi, klubowi poselskiemu oraz zarządowi głównemu stronnictwa za niezachwiane prowadzenie polityki społeczeństwa w myśl interesów państwowych oraz ludowych.

Rezolucja w sprawie polityki zagranicznej stwierdza, iż polityka zagraniczna Polski winna stale iść w kierunku rozwoju i utworzenia pokojowych stosunków z bacznem zwracaniem uwagi na należyte zabezpieczenie interesów i bezpieczeństwa państwa.

Po uchwaleniu rezolucji kongres przez aklamację wśród oklasków wybrał prezesem Polskiego Stronnictwa Ludowego posła Witosa.

Ograniczenie dni świątecznych.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 15 listopada 1924 r. ograniczono znacznie ilość dni świątecznych, wolnych od pracy. Zatem od dnia 1 stycznia 1925 r. którego to dnia rozporządzenie powyższe wchodzi w życie, będziemy święcić prócz niedziel tylko następujące dni: Nowy Rok (1 stycznia) Trzech Króli (6 stycznia) Trzeci Maj, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, Piotra i Pawła (29 czerwca) Wniebowzięcie N. M, P. (15 sierpnia) Wszystkich Świętych (1 listopada,) Niepokalanie N. M P. (8 grudnia) i Boże Narodzenie (25 grudnia). Wobec tego w przyszłym roku odpadnie święto; Zwiastowanie N. M. P. (25 marca). drugie święto Wielkanocy, św. Stanisław (8 maja) Narodze-

---

FELIKS GWIŻDŻ.

Opowieść o gazdach i koniach inwalidach.

VI.

— Falfiarz, hej! powtórzył Tadeusz. — On Falfiarz będzie, bo i u nas są Falfiarze i tacy sami.

Tadeusz wypił kieliszek, który mu Jagniesia nalała, zerwał się od stołu i spojrzał przez okienko na słońce.

— Chłopcy, słonko ucieka, na mnie czas. Pokazujcie te konie.

Szymek skoczył co żywo po kobyłę Wojtek zaś, idąc z Jagniesią ku stajni, pokazywał Tadeuszowi swoje nieduże obejście.

— Przyciśnie tu macie i grzecznie — dochwalał Tadeusz. — Widać gaździnę obrotną i gazdę rzetelnego. Dawnoście z wojen wrócili?

— Rok na Piotra — Pawła.

— Rok — podumał Tadeusz. — Hm. dziecka macie, bo nie widzę?

Jagniesia ściągnęła szybko chustkę zgłowy na oczy.

— Niedawno po ślubie, to ta jeszcze czas — śmiał się Wojt[illegible]

— Chłopie [illegible]j. Choć jesteś podziurawiony i na ko[illegible]ekasz nie próżnuj. Bez dziecisk nic nie [illegible]jesz. O robotnika trudno.

Wojtek zostaw[illegible]eusza z Jagniesią na obejściu i skoczył d[illegible] po kasztana

— Dzieci są [illegible]zył dalej Tadeusz zawstydzonej Jagniesi [illegible]ewy, dzieci są zachętą. Czy to konia ku[illegible] cielę przedajesz, czy jajka albo masło [illegible] miasta — już se myślisz: to kupi[illegible] to dla Hanusi, to dla Wiktusi, to [illegible]amto Hażbietce.. I tak se ta pleciesz [illegible] i uśmiechasz się do tej radości rado[illegible]u umyślisz, żeby się jeszcze przyd[illegible]arysia, Wincuś i Kondzia...

Tę piećpleciuge[illegible]zerwał Wojtek, prowadząc konia [illegible] zamilkł. Zdawało się, że go nagle coś [illegible]ilo. Zmrużył prawe, świdrujące do dna oko[illegible]zył kasztana od stóp do głów, obszedł go raz [illegible]drugi dokoła, zajrzał mu w zęby, poklepał po łopatce, obejrzał jedno i drugie kopyto; popróbował kolan, zajrzał mu w oczy — i po chwili, kiedy już

nie N. M. P. (8 września), oraz św. Szczepan (26 grudnia). — Ograniczenie to nastąpiło z wiedzą i za zgodą Kościoła a złożyło się na to wiele przyczyn. Na zachodzie święci się znacznie mniej niż dotąd u nas, gdyż jeden dzień święcony niewątpliwie przynosi stratę gospodarstwu narodowemu, czego zwłaszcza dzisiaj unikać należy. Nie dziw więc, że cudzoziemcy ganili tę polską ochotę świętowania, co uważali za równoznaczne z chęcią próżnowania i nieróbstwa, a tego rodzaju mniemanie o nas zagranicą nie przynosiło chyba zaszczytu, zwłaszcza, że nasza kiepska organizacja i niedołęstwo na wielu polach gospodarki państwowej znane jest w Europie. Niewątpliwie Kraków nie odrazu zbudowano i Polska może się poszczycić i wykazać wielki postęp na polu organizacji wojskowej i przemysłowej, na polu nauki i sztuki jest to jednak zasługą raczej dzielnych jednostek niż całego społeczeństwa, któremu brak zgody, wytrwałości i planowego dążenia do osiągnięcia tego stanowiska i powagi w rodzinie narodów europejskich. jakaby przysługiwała jej ze względu na obszar państwa i 26 miljonową ludność. Niemcy mogą nam służyć za wzór, co można osięgnąć pracą i wytrwałością i chociaż możemy ich nienawidzieć za krzywdy wyrządzone Polsce to jednak trzeba ich szanować za zdolności organizacyjne za ich myśl państwową i ten wysiłek pracy całego społeczeństwa niemieckiego, które po sromotnej klęsce wojny, zdołało już dzisiaj uczynić Niemcy potęgą groźną dla nas. Ale tam nie myślą na serjo o 8 godzinnym dniu pracy, bo wiedzą, że nietylko trzeba zagoić rany zadane wojną, ale i wyprzedzić tych, co, jak Polska, ma czas na strejki, świętowanie, kłótnie pijaństwo nałogowe, walki partyjne i tp. Powie ktoś, że i tam przecież jest gorzej niż było przed wojną, że i tam są partje walczące ze sobą, że i tam wre walka między proletarjatem a kapitalistami, ale to jest przeznaczone raczej na export zagranicę, by jej zamydlić oczy, w rzeczywistości zaś wszyscy myślą o potędze Niemiec i przywróceniu im stanowiska przedwojennego. To powinno być dla nas przestrogą i pouczyć nas, że obowiązkiem Polaka jest dwa razy więcej pracować niż dotąd i nie dać się zbytnio wyprzedzić innym, czychającym tylko na naszą słabość. Dlatego też nie powinno się szemrać i lamentować, że rząd godzi w uczucia religijne społeczeństwa przez ograniczenie ilości świąt, gdyż jego zadaniem jest zmusić społeczeństwo

---

stał z boku obejmując spojrzeniem całą postać kasztana, kazał Wojtkowi przeprowadzić go najpierw wolno, a potem kłusem. Poczem obejrzał go równie dokładnie jeszcze raz i kazał otworzyć wrotka od obejścia ku łące. Wreszcie, nic nie pytając, starzec jednym skokiem dosiadł kasztana, podrażnił go piętami i popuszczając uzdy najpierw kłusem, a w końcu galopem harcował po łące tam i z powrotem W Wojtku zamierało serce z niepokoju, żeby się szkapie co złego nie przydarzyło. Ale koń uganiał wcale do rzeczy, a gdy wpadł z jeźdźcem na obejście, na dany znak stanął w miejscu, jak stary wojownik i zarżał.

Tadeusz zeskoczył zgrabnie i oddał konia Wojtkowi.

— Nogi conieco naderwane — zaczął uroczystym głosem — ale, Wojtuś, tyle ci ino powiem: Szanuj swojego kasztanka. Niestare to jeszcze, układ pański, oko żywe, jędrne, do ludzi, ino to zgłodzone, sponiewierane i ziąbłe, jako i ludzie, co wojowali... Ale — podniósł głos — to dukat w Pyzówce.

Kasztan poderwał się z miejsca.

— Dukat — powiadacie? — rozradował się Wojtek.

— Dukat!

Kasztan uniósł się w tej chwili na tylne nogi i załamując pysznie foremny kark, jął krążyć wokół gazdów.

— Dukat! — zawołał Wojtek.

Koń zarżał wesoło i skierował się wprost na Wojtka. Młody gazda skoczył do izby i wyniósł placek. Wołając upojnym głosem „Dukat! Dukat!“ szedł przed kasztanem, który opadł wreszcie i smakowicie zabrał się do placka. Wojtek objął jego kark, przytulił się do łba i rozpłakał rzewnie.

— Dukat, Dukat! — powtarzał przez łzy. — Dyć my starzy towarzysia — objaśniał Jagniesi i Tadeuszowi. — W jednym regimencieśmy byli i u jednego kapitana służyl śmy razem.. Że ja go też nie poznał odrazu... A ma już ten zwyk oddawna: zawołać na niego „Dukat“, to zaraz staje na zadnie nogi i tańcuje, o chleb, o cukier tak się dopraszając... Że też ani mnie, ani Szymkowi na myśl nie przyszło...

I znów go obejmował, znów głaskał i klepał

do zwiększenia wydajności i ilości pracy, a temsamem do powiększania naszego dobrobytu i bogactwa narodowego, bo za granicą szanuje tylko pracowitych i bogatych i z tymi się liczy. Rozporządzenie powyższe Prezydenta jest tylko jednem z ogniw łańcucha poczynań zmierzających do zapewnienia narodowi możliwie największego szczęścia i dobrobytu, a z tem do ugruntowania i wzmożenia chwały i majestatu Rzeczypospolitej Polskiej. *Dr Fr. Pajerski.*

Wnętrze ziemi.

Od najdawniejszych czasów zajmowało ludzi pytanie, co też znajduje się w głębi ziemi i oddawna już, nieznając jeszcze całej ziemi, domyślali się prawdy — że w głębi ziemi jest ogień, że tam się coś pali — że tam jest piekło. Starożytne narody (Grecy i Rzymianie,) miały nawet w swych pogańskich religjach osobnych bogów, którzy mieszkali w tem państwie ognia — niby-to djabły — a jeden z nich nazywał się wulkan, a miał on się zajmować kowalstwem w swojej podziemnej kuźni. Kuł zaś tak zawzięcie, że aż się ziemia trzęsła, a dymał jeszcze zawzięciej, bo aż z tych kuźnic jego nie tylko iskry i dym się wydobywał na powierzchnię ziemi, ale nawet roztapiane żelazo w postaci lawy. Tak ci sobie opowiadali ludzie starzy — niby nasi gazdowie jeszcze przed dwoma tysiącami lat.

Oczywista są to bajki, ale i w bajkach kryje się prawda. Otóż w krajach na południe od nas się znajdujących zdarzały się wypadki i zdarzają, że słychać było podziemne huki, często straszne trzęsienie ziemi, a nawet z paru gór, leżących na południe od Rzymu (we Włoszech) ognie siarczyste zwane (dziś lawą) coś w rodzaju roztopionego żelaza w wielkiej obfitości, i wydobywają się popioły że nawet raz za Rzymem (koło Neapolu) zasypały całe dwa wielkie miasta (jak Kraków wielkie) a gdyby kto nie chciał wierzyć, to je dziś można oglądać dobrze zachowane i odkopane po 2 tys lat. Nic więc dziwnego, że ludzie uwierzyli w ogień podziemny, bo go na własne oczy oglądali. Nie umiejąc zaś sobie tego zjawiska wytłumaczyć prawdziwie, wymyślili bożka Wulkana, rozpalającego kuźnie w podziemiu.

Ale na potwierdzenie tego, że wnętrze ziemi składa się z ognistej rozpalonej masy, mamy i inne dowody.

Otóż przy kopaniu bardzo głębokich studzien i szybów w kopalniach, w miarę posuwania się

---

po szyi, wychwalając przed żoną i Tadeuszem jego rozumy wojenne i wytrzymałość na biedy.

Tymczasem przywiódł i Szymek swoją kobyłę. Poruszony do głębi historją Dukata, nie śmiał ani marzyć, aby jej przyszłość była tak bliską mu i cudowną Na Tadeusza, który zaczął kobyłę oglądać, pozierał chyłkiem, jak na guślarza. A Tadeusz badał szkapę dłużej i dokładniej jeszcze, niż kasztana. Wreszcie, odstąpiwszy parę kroków od niej, spojrzał na Szymka uroczyście, poklepał go po kłabuku i roześmiał się na głos.

— Kobyła murowana! — Ale przyzeń się rychło do jakiej hrubej gaździny, bo sam nie dasz jej rady. Nie martw się nic. Ona może zjeść całą Pyzówkę, ale i całą Pyzówkę obsłużyć. Konisko mocne i zdrowe, ino... ino... przepaściste okrutnie. Żeń się, a wartko.

Szymek nie wiedział, czy się cieszyć, czy martwić Tadeusz zaś, śmiechy i figle strojąc, przychwalał mu, jak mógł, ale na Jagniesię znacząco pozierał i coś jej tam do ucha poszeptywał. W końcu zaczął się żegnać.

— A zaprzęgaliście je? — zapytał jeszcze. I Wojtek i Szymek wzruszyli ramionami. Zaprzęgać zaprzęgali, jeździć jeździli niemi conieco, ale ta ino tak, o zmroku albo lem świt. chyłkiem, bo naród strasznie dokuczał ozorami. Chcieli je podpaść, żeby do zbiórek nabrały jakiej takiej siły.

Możebyśmy was odwieźli? — wyczuł intencję Tadeusza Wojtek.

— Bardzo byście mi wygodzili, a i końskom to się przyda

W dwa pacierze wóz był gotowy, słomiane siedliska sporządzone i konie zaprzężone. Tadeusz sprosił ku sobie Jagniesię i rozparł się z nią na siedlisku głównem, Szymek zaś z Wojtkiem usiedli na przedzie. Przeżegnawszy konie, Wojtek strzelił z bicza i ruszyli. Konie szły nieźle. Po czasie kobyła tak się rozruszała, że kasztan nie mógł się zrównać z jej szerokim, krowim krokiem. Ciągnął wprawdzie i on, do roboty był widać chętny, ale miał swój honorny układ, z kobylim nie zgodny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w głąb ziemi, ciepło nietylko się nie zmniejsza, ale przeciwnie wzrasta coraz bardziej, a przekonali się o tem osobiście ci, którzy wrócili z Ameryki, a którzy pracowali tylko po godzinie (lub pół) w takich gorącach (głęboko w ziemi.) że po wyciągnięciu ich stamtąd (z tego piekła,) musieli się wodą oblewać, aby nie zemdleć. Dalej okazało się, że zależy to od materjału z jakiego jest ziemia zbudowana w danej miejscowości (skały, piaski, ruda żelazna i. td. bliskości jezior.) przeciętnie na każde 33 m głębokości przybywa 1 stopień C, ciepła (stopień geotermiczny.) Gdybyśmy więc tak liczyli na każde 33 m. grubości ziemi 1 stopień ciepła, to obliczono, że w głębokości 3000 m. (3 km) jest już tak gorąco, iż woda musi wrzeć, zamieniając się na parę, A w głębokości 12.000 m gorąco jest tak strasznem, że żadne kamienie ani inne kruszce, jakie znamy na ziemi, nie mogą utrzymać się w stanie twardym, lecz muszą być roztopione tak, jak się topi żelazo w piecach hutniczych. A więc im kopalnia (szyb) jest głębsza, tembardziej zbliżamy się do tego ognia. Mało niestety mamy głębokich szybów (wgłąb ziemi) wogóle na świecie. Ale u nas w Polsce znajduje się jeden taki otwór w ziemię (do niedawna najgłębszy na świecie) na Śląsku Górnym w Czuchowie (pow. Rybnicki) która to część Śląska Górn. została odebrana Niemcom) a głębokości jego dochodzi do 2240 m (2 i ćwierć km) a robotnicy pracujący przy wydobywaniu węgla w tej głębokości są ochładzani sztucznem powietrzem z góry (wentylacja).

Drugim (względnie trzecim) dowodem, że wnętrze ziemi składa się z rozpalonej masy, są źródła gorącej wody (termy.) której gorącość w niektórych miejscowościach dochodzi do 100 stopni (to jest wrzenia wody w garnku). Widać więc, że woda ta wytryska z takiej głębokości, w której jest wnętrze ziemi, rozpalone, (jak ogień pod blaskiem) i my w Polsce mamy taką cieplicą i to niedaleko bo w Jaszczurówce koło Zakopanego. ale ciepłota wody dochodzi tu tylko do 20 stopni. Jest to co prawda słaba cieplica. ale przecież obecność ciepłej wody daje się odczuwać wyraźnie, zwłaszcza w zimie w najbliższej okolicy źródła. Ale niczem są te źródła w porównaniu z tak zwanemi gejzerami na wyspie Irlandji (za Anglją,) bo tu wytryska woda wrząca strumieniem z wnętrza niskiej górki, - do wysokości 70 m (wielki Gejzer) jednak nie ciągle, lecz co kilka dni. W zwyczajnej zaś porze zbiornik (otwór) ma wodę spokojną, a tylko para wznosząca się nieustannie świadczy, że woda jest gorąca.

A w Ameryce Pół. w miejscowości zwanej „Otchłanią ognia" znajduje się tysiące podobnych wytrysków, a między niemi jeden, który wyrzuca wodę podczas wybuchu przeszło na 140 m. w górę. Przed wybuchem zaś rozlega się łoskot podziemny, ziemia drży, woda kotłuje się, kipi nagle słup wody bije w niebo, jak z sikawki — spada, rozbryzguje się w miljony kropel. Po chwili uspokaja się i nastaje cisza.

Przy zakończeniu dodam, że i lawa wylewa się ciągle i dziś z tak zwanych wulkanów naprzykład we Włoszech, niepokojąc okoliczne wsi i miasta.

Nie tak to ludzie gdzieindziej żyją spokojnie, jak my tu na Podhalu, gdzie tylko spokój zakłuci grzmot — ulewa podatek — drogi lub sąsiad zły. *Kajot.*

Z Polski i ze świata.

Warszawa. W prezydjum Rady Ministrów odbyła się narada w sprawie ochrony czci osobistej. Stwierdzono. że należy przyspieszyć powstanie izb dziennikarskich, które przez wytaczanie spraw dyscyplinarnych i zastosowanie kar wywołałyby senację w stosunkach dziennikarskich oraz decydowałyby, czy motywem stawianych zarzutów przeciwko jednostkom jest pogoń za sanacją, zła wola i t. d. Wypowiedziano się również za przyspieszeniem postępowania sądowego w procesach za obrazę w druku.

Min Thugutt odbył konferencję z ministrem reform rolnych p. Kopczyńskim. Konferencja ta miała na celu przyspieszenie parcelacji większych własności.

P. Thugutt jako minister bez teki konferuje ze wszystkimi ministrami, a mianowicie niedawno naradzał się z gen. dyrekcją poczt. z ministrem spraw wojskowych, odbył konferencję z ministrem sprawiedliwości Żychlińskim, dowodem czego onegdajsza narada o ochronie czci osobistej, wreszcie rozmawiał z min. Kopczyńskim, wpływając na przyspierzenie reformy rolnej Zakres działania min. Thugutta jest tak obecnie szeroki, że funkcje jego robią wrażenia działań nie ministra bez teki; lecz conajmniej premjera.

Zgodnie z wnioskiem p. prezesa rady ministrów,

wystosowanym na zasadzie art. 45 konstytucji Rzeczypospolitej, P. Prezydent Rzpltej, postanowieniem z 11 grudnia r. b. zwolnił Bolesława Miklaszewskiego z urzędu ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego i równocześnie poruczył kierownikowi departamentu nauki w szkołach wyższych prof. dr. Janowi Zawidzkiemu kierownictwo ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Dzienniki podają, iż prezydent Rady ministrów p. Grabski odbył naradę z kilkoma ministrami, wchodzącymi w skład Komitetu Politycznego Rady ministrów, w sprawie pełnomocnictw, które wygasają z dniem 1 stycznia 1925. Rząd niema zamiaru przedłużać ustawy o pełnomocnictwach, natomiast możliwem jest, iż zwróci się do sejmu o inne pełnomocnictwa, które dotyczyć będą bezpieczeństwa publicznego.

Sejmowa komisja administracyjna prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad projektem ustawy o gminie wiejskiej. Przyjęto przepisy, dotyczące nadzoru państwowego nad działalnością gminy wiejskiej. Nadzór imieniem państwa sprawuje wydział powiatowy i wydział wojewódzki. Zgodnie z projektem rządowym ustalono, że władza nadzorcza ma czuwać nad tem, by gmina działała legalnie, by administracja miała bieg prawidłowy. Następnie przyjęto artykuł, wedle którego Wydział Powiatowy obowiązany jest nielegalne uchwały rady gminnej uchylić, nadto w razie zaniedbania lub wzbraniania się wypełnienia obowiązków ustawowych, ciążących na gminie, wydział powiatowy ma prawo wykonać te obowiązki w zastępstwie gminy na jej koszt. Odnośnie do budżetów gminnych przyjęto propozycję referenta Putka (Z. P. S. L.), aby budżety te w zasadzie nie ulegały zatwierdzaniu; a jedynie wydział powiatowy miałby prawo część budżetu, naruszającą ustawę uchylić, zmienić zaś budżet miałby prawo wówczas, gdyby rada gminna nie wstawiła do budżetu należytości, które obowiązana jest na mocy ustawy lub prawomocnych tytułów prawnych uiścić. Jeżeli w ciągu 6 tygodni wydział powiatowy zarzutów przeciw budżetowi nie podniesie, budżet staje się prawomocnym.

Państwowy Bank Rolny, przystąpił do gromadzenia zapasów ziemi na cele parcelacyjne. Instytucja ta na skutek poszczególnych ofert właścicieli majątków ziemskich rozpatruje deklarowane warunki kupna — sprzedaży gruntów i tą drogą nabywa znaczne obszary ziemi.

Niezależnie od parcelacji gruntów, nabywanych na własność, Państwowy Bank Rolny zamierza przeprowadzać parcelacje gruntów w drodze komisowej, zgodnie z warunkami zawieranych umów z poszczególnymi właścicielami nieruchomości ziemskich. Dokonywując parcelacji gruntów w związku z opłatą podatku majątkowego od poszczególnych objektów, Bank Rolny udzielać będzie nabywcom niezamożnym pożyczek w listach zastawnych.

Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej postanowiła wydać sądom posłów: Łańcuckiego (Komunistę) za mowę w Przemyślu, nawołującą do gwałtów, Pawła Wasyńczuka, Sergjusza Kozickiego i Czuczmaja z Klubu Ukraińskiego — wszystkich za nawoływanie do oporu wobec władzy i do zdrady stanu na wiecu w Krzemieńcu, oraz posła ks. Ilkowa (Włoś. Klub Ukr.) za gwałt publiczny.

Port w Gdyni. Roboty koło budowy nowego molo w porcie Gdynia, od strony Kępy Oksywskiej, postępują raźno naprzód i osiągnęły już około 400 mtr. Zdolność do załadowywania i wyładowywania towarów, pomimo braku urządzeń portowych, ujawnia się w coraz większej ilości statków, zawijających do portu w Gdyni. Zawijały tam w zeszłym miesiącu statek francuski w zeszłym miesiącu statek francuski „Pologne“ dwa razy biorąc towary i emigrantów i statek niemiecki „Hansa“, który załadował tarte drzewo.

Z Nowego Jorku donoszą; „The Christians Science Monitor“ w dłuższej korespondencji z Waszyngtonu informuje o podpisaniu warunków spłaty długów polskich w Ameryce. Korespondencja podaje te warunki z uwagą, że spłata długów jest dowodem szybkiej odbudowy ekonomicznej i finansowej Polski i ze względu na tę rekordową szybkość, Polska zasługuje na otrzymanie kredytów.

Bezpośrednie połączenie kolejowe pomiędzy Polską i Rosyą. We Lwowie podpisaną została umowa, na podstawie której uzyskane zostało bezpośrednie połączenie kolejowe pomiędzy Rosją i Polską, drogą przez Podwołoczyska.

Znowu skazanie powstańców śląskich. Sąd przysięgłych w Bytomiu zasądził byłych powstańców śląskich, polskich górników z Dąbrowy: Wilhelma Feliksa i Feliksa Krawczyka za nieprawne noszenie broni każdego na 1 rok więzienia. Skazanym policzono 7 miesięcy aresztu prewencyjnego. Obaj skazani byli uwięzieni w marcu rb. razem z większą liczbą aresztowanych byłych

powstańców śląskich, mieszkających na niemieckim Śląsku.

Zbrojny napad bandytów. 19 bandytów uzbrojonych w trzy karabiny maszynowe, karabiny ręczne i rewolwery, napadło na tabor wozów, przejeżdżających drogą z Zasula do Stołpiec, pod miejscowością Kobyla Dolina, 10 klm. od Stołpiec i 3 klm. od granicy bolszewickiej. Do wozów przejeżdżających drogą bandyci dali salwę i zrabowali konie, następnie rozbroili policjanta i obrabowali jadących wozami, poczem wszystkich związanych pozostawili w lesie. Ludzie, jadący wozami zdołali jednak uciec do Stołpiec i zaalarmowali władze, które zarządziły pościg.

Z Wilna donoszą: Dowódca oddziału sowieckiej straży granicznej na odcinku powiatu wilejskiego, zwrócił się do komendanta polskiej straży granicznej z oświadczeniem, że zrywa normalne stosunki graniczne. Ponieważ oświadczenie to zredagowane było w niezwykle ostrej formie, przeto władze polskie wydały zarządzenia, celem lepszego zabezpieczenia straży granicy.

Firmy amerykańskie zrywają stosunki z sowietami. Związek firm amerykańskich, które od pewnego czasu pozostawały w stosunkach handlowych z sowietami, postanowił zerwać te stosunki i unieważnić wszystkie umowy handlowe z Rosją. Najwięcej kapitałów zaangażowała w Rosji firma nowojorska Harwister. — Także i koncerny naftowe postanowiły nie korzystać z koncesji w Rosji i zerwać kontakt z sowietami.

Paryż. Według „Matina“ prawdopodobnie w czasie pobytu w Rzymie Chamberlain poruszy w rozmowie z Briandem wniosek wielko-brytański dotyczący zawarcia paktu mającego łączyć Francję i wielką Brytanję w walce przeciwko niebezpieczeństwu jakiem zagraża bolszewizm bezpośrednio albo przez Niemcy, względnie niebezpieczeństwu wyłaniającemu się w związku z ruchem muzułmańskim.

Rosja żąda reparacji od Czechosłowacji. Gazety rosyjskie donoszą, że Czechosłowacja otrzyma od Rosji rachunek za szkody, które legionarze w Rosji wyrządzili. Gazety czeskie o sumie odszkodowania tego wspominają, twierdząc, że jest ona podobno ogromna.

Gwiazda Trockiego gaśnie. Trocki traci grunt pod nogami. Kierunek radykalny w sowietach stara się o usunięcie Trockiego. Trocki został pozbawiony funkcji komisarza wojny i innych stanowisk. Mówią o użyciu go na innem stanowisku dyplomatycznem zagranicą lub też o wydaleniu na Kaukaz.

Niepokoje w Estonji. Jak wiadomo, urządzili w Estonji komuniści pucz. Dotąd jest obawa, że ponownie zechcą zaatakować Estonję. Polska, Łotwa i Litwa przyrzekły Estonji pomoc, gdyby ją Moskwa zaatakowała.

Włochy obejmą Marokko. Hiszpanie, jak wiadomo, wycofują się z Marokka i rezygnują zupełnie z pływów na tych obszarach. Obecnie odbywają się pertraktacje pomiędzy Anglją, Francją i Włochami nad tem, kto miałby objąć Marokko w posiadanie. Marokko zostanie prawdopodobnie podzielone lub przydzielone jednemu z tych trzech państw, a wtedy pozostałe zostałyby w inny sposób odszkodowane.

Rząd angielski wystosował do sen. sekretarza Ligi Narodów notę, w której oświadcza, że będzie uważał jakąkolwiek próbę mieszania się innego mocarstwa w sprawy egipskie za akt nieprzyjazny.

Prezydent Rzplitej Austrjackiej. Prezydentem republiki austrjackiej został wybrany ponownie dr. Michał Hainisch. Wynik był następujący; oddano 201 głosów, 110 padło na Hainischa. Socjaliści, którzy w ostatniej chwili odstąpili od postawienia własnego kandydata, oddali 90 białych kartek.

Londyn. Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph„ stwierdza, że sprawozdanie międzykoalicyjnej komisji wojskowej dla kontroli rozbrojenia Niemiec, wypadło niekorzystnie dla Niemiec. Z tego powodu zostało zakwestjonowane opróżnienie strefy kolońskiej, które miało nastąpić w dniu 10 stycznia.

O zmianę Protokółu Genewskiego. Na tajnem posiedzeniu Rady Ligi wyłuszczył p. Chamberlain pogląd Rządu Angiel., na Protokół Gen. Podkreślił p. Chamberlain z naciskiem, że Anglja nie odrzuca Protokółu, pragnie tylko odroczenie rozprawy do marca r. 1925, dla gruntownego zbadania poszczególnych postanowień Protokółu, który w obecnej postaci uważa za nierealny. W myśl tego życzenia uchwalono jednogłośnie odroczenie sprawy Protokółu do marca r. 1925.

KRONIKA

Konwersja pożyczek państwowych Wydział Kongregacji kupieckiej w N. Targu, przypomina swym Członkom, że wymiana pożyczki Od-

rodzenia długo i krótkoterminowej na nowe asygnaty złotowe w stosunku; 100 mkp. — 1 złoty oraz pożyczki premjowej (miljonówki) w stosunku; 1000 mkp. 2 zł. kończy się z dniem 31 grudnia 1924 i termin ten nie będzie przedłużony.

Niezamienione pożyczki w powyższym terminie tracą zupełnie swą wartość, gdyż dalsza wymiana tychże dokonywaną będzie na zasadzie wymiany marek na złote to jest; 1 zł. 1.800 mkp,

Przed pięcioma laty, kiedy państwo polskie powstało do życia, zwracaliśmy się do Was z apelem Szan. Członkowie, abyście młodemu państwu użyczyli poparcia w formie zakupu pożyczki „Odrodzenia" wiemy żeście tedy spełnili swój obowiązek patrjotyczny, w wielu wypadkach nad własne siły, byle tylko Państwu dać możność do życia. Kiedy więc obecnie wartość tych pożyczek została przesądzoną, tracąc znaczenie papieru wartościowego, — przypominamy o tem na czasie, by dać Wam możność uratowania resztek swojego mienia, tak chętnie złożonego podówczas na ołtarzu Ojczyzny.

Członkowie nie mogący jawić się osobiście do przemiany pożyczek, mogą nadesłać takowę w liście poleconym pod adresem; Oddział Kongregacji kupieckiej w Nowym Targu.

W Winnipegu, miejscowości położonej w Stanach Zjednoczonych zmarła w dniu 15 IV. 1918 niejaka Mozak lub Morzak, pozostawiając spadek w kwocie 520 dolarów. Zmarła miała pochodzić z Województwa Krakowskiego.

— Jeżeli istnieje jakiś jej krewny, roszczący sobie prawa do spadku winien się zgłosić we właściwym Starostwie.

W dniach 25 i 26 z. m. odbyły się w Jabłonce na Orawie 2 dniowe kursa rolnicze urządzone staraniem Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie.

Takie same kursa odbyły się w dniach 27 i 28 z. m. we Frydmanie na Spiszu. W jednych i drugich wzięła stosunkowo dość licznie udział miejscowa ludność zainteresowana poruszonymi problemami.

Omawiane były najważniejsze sprawy z zakresu uprawy roli, — hodowli bydła i drobiu, oraz inne związane z prowadzeniem racjonalnej gospodarki wiejskiej, — pozatem kwestje mające związek z organizacją „Kółek rolniczych" przyczem wyjaśniono znaczenie tychże.

Słuchacze okazywali znaczne zaciekawienie poruszonym tematem i prosili, aby kursa w najbliższej przyszłości mogły się powtórzyć.

Starostwo w Nowym Targu z uwagi, że przeprowadzona dnia 15 września b. r. pertraktacja ofertowa nie przyniosła żadnego wyniku — rozpisuje po myśli § 15 ustawy z 31/X 1887 Dz. u. kr. 37 ex 1890 ponowną publiczną pertraktację ofertową celem wydzierżawienia prawa rybołóstwa rewiru rybackich VIII i XXIV rzeki Dunajec z dopływami na dzień 15 stycznia 1925. VIII rewir obejmuje rzekę Dunajec i ujście potoku „Ochotnica" w obrębie gminy Tylmanowa. XXIV rewir obejmuje potok „Ochotnica" z dopływami od źródeł do granicy gmin Tylmanowa i Ochotnica w obrębie gminy Tylmanowa.

Ogólne warunki dzierżawy podane są §§. 15 do 21 ustawy o rybołostwie zaś szczegółowe warunki przejrzeć można w Starostwie w Nowym Targu w godzinach urzędowych.

Parafja Maniowy obchodziła uroczystość swego Patrona św. Mikołaja. Przy przepełnionym kościele parafjanami i obcymi odprawił X. Dr. Karabuła sumę a piękne kazanie o talentach wygłosił X. wikarjusz z Białki. Ponieważ liczny był udział księży dlatego też bardzo dużo wiernych przystąpiło do świętej spowiedzi i komunji świętej.

X Prefekt bursy gimnazjalnej w Nowym Targu serdecznie dziękuje ofiarodawcom z Czarnego Dunajca na utrzymanie ucznia jednego w bursie, a szczególnie Wiel. Pani Inicjatorce zbiórki.

Równocześnie składa podziękowanie Przew. X. Kanon. Janowi Madejowi prob. z Białki za ofiarowanie pięknego barana dla wychowanków bursy. Oby ten wspaniały dar był początkiem i zachętą dla innych obywateli Podhala.

Czarno Dunajecki patryotyzm. Z Czarnym Dunajcem to zawsze jest coś nowego do czynienia: np. jeden gospodarz sprzedał żydom kawałek gruntu i starą budę pomimo że ją chcieli kupić i katolicy jeden dla siebie drugi dla brata w Ameryce; bo ten dawny właściciel to świeczki świeci w kościele i do wszystkich bractw należy jakie tylko są w Dunajcu.

Drugi znów wynajął połowę swego domu w rynku żydom na skład mąki i otrąb. I tam. gdzie, w czasie ćwiczeń artyleryjskich w naszej okolicy, dumnie widniał napis — „Dowódz

two 21 p. a. p. — dziś świeci z daleka szyld Herman Goldfinger — Dr. Szymon Pacanower Markus Buchsbaum — Mąka i Otręby.

W ten sposób pan ten przyczynił się rozmyślnie i świadomie do ekonomicznego podnoszenia żydowskich firm, idąc im na rękę, podczas gdy tu niektórzy jego koledzy — urzędnicy poprostu mieszkania porządnego znaleźć nie mogą.

Dnia 27 listopada br. odbyło się tu otwarcie nowo wybudowanego mostu na Dunajcu od Witowa i oddanie go do publicznego użytku. Przy tej sposobności piękne przemówienie do robotników wygłosił naczelnik gminy P. Kois Józef. Również poprawiono i drogę, tak iż w Chochołowie więcej już błota nie będzie. Z zadowoleniem fakt ten podajemy do wiadomości. — Obecnie gmina przystąpiła do budowy nowej szkoły, wobec czego i to dzieło wnet będzie uwieńczone pięknym i pomyślnym skutkiem.

Z Podszkla na Orawie Przeszło 100 lat temu, jak nasza gmina miała podobną uroczystość jak dzisiaj. W roku bowiem 1819 poświęcano dzwony. Teraz dożyliśmy się zaś podobnej radości. Zabrane do wojny dzwony gmina zastąpiła nowemi. Na tę uroczystość zbiegło się wiele ludu, przybyli z Jabłonki, z Odrowąża, z Podwilka i wypełnili kościół po brzegi. Nowe dzwony, uwieńczone ustawiono przed ołtarzem. Na większym dzwonie widnieje napis: „Św. Józef" ofjarowali: Jan Bukowiński i parafjanie, za X. F. Buronia 1924 na mniejszem zaś: „Św. Rozalja" ofjarowali parafjanie i Jan Ledworuch za X. J. Buronia 1924. Dzwony zostały wykonane w fabryce p K. Szwabego w Białej. Śliczna robota.

Na uroczystość przybył przew. ks. kanonik, proboszcz, dziekan St. Hatiar z Jabłonki, który poświęcenia dokonał. Po zamiłowaniu „Veni Sancte" w podniosłych słowach wygłosił kazanie o znaczeniu dzwonów. Następnie wygłosił kilku ofiarodawców którzy najwięcej dali na dzwony. Mianowicie Bukowiński Jan 630 zł. Ledworuch Jan 160 zł Ciscon Stefan Ameryka 10 dol. Prileński August Ameryka 10 dol. Kupczyk Ignacy 5 dol. Pytel Jan według testamentu Perlik Anny - 400 kcz. Parafja maleńka, ledwo 700 dusz licząca w przeciągu jednego roku zbudowała nowy ołtarz i dzwony dwa. Po dokonanym poświęceniu ks. kanonik St Hatiar podniósł gorące modły do Najwyższego za ofiarodawców, za pomyślność p. Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Podszklanin

Pożar w Suchem. Wieczorem dnia 13 b. m. wybuchł tutaj pożar od kilkudziesięciu lat gość w Suchem nie widziany. Spłonęła jedna izba z sienią, w której mieszkała Wiktorja Skupień (Ulicowska) kobieta dosyć dobrze głucha, z kilkuletnią córką. Dzięki położeniu domu na uboczu od innych domów, potem spokojnem powietrzu i akcji ratunkowej miejscowej ludności pożar zdołano zlokalizować na tym jednym domu nieszczęśliwej kobiety. Przybyli ludzie nawet z dalszych stron jako to z Poronina ze Zębu od Tatarów z Ratułowa z Rałaczówek, skąd Franciszek Chyc dawny austr. plutonowy i wielu innych bronili dzielnie od pożaru. Przyczyna pożaru podobno nagromadzenie szyszek i chrustu na strychu i koło domu.

W Kościelisku odbyła się dnia 9 b. m piękna uroczystość pożegnania nauczycielki p. Jadwigi Reicherówny która po długoletniej pełnej gorliwości i poświęcenia pracy przeszła z dniem 1 listopada w stan dobrze zasłużonego spoczynku. W wypełnionej po brzegi przez miejscową ludność, zwłaszcza byłych uczniów i uczenice sali szkolnej przemówił serdecznie pierwszy miejscowy proboszcz ks. Pietraszek podnosząc zasługi ustępującej nauczycielki, jej prawdziwie, macierzyńskie dla dziatwy serce. Imieniem gminy dziękował wymownie Stanisław Szczepaniak sekretarz gminny: imieniem byłych uczniów i uczenic Józef Karpiel i gospodyni Anna Stopka. Przemówienie zakończyło dwoje dzieci szkolnych żegnających ukochaną Panią. Wzruszona objawami serdecznej wdzięczności p. Reicherówna dziękowała wszystkim obecnym zwłaszcza p. Smalskiej, która zajęła się urządzeniem pożegnania. Uroczystość skromną, ale pełną serdeczności i podniosłego nastroju zakończyła się odśpiewaniem pieśni patrjotycznych.

Ile Warszawa wypala papierosów. Według obliczeń monopolu państwowego konsumcja dzienna papierosów w Warszawie wynosi 4,600.000 sztuk w wartości 140.000 złotych.

Kłótnie dygnitarzy bolszewickich. Jeden z najwyższych dygnitarzy bolszewickich, Trocki, napisał i wydał książkę o przewrocie bolszewickim w Rosji, w której to książce wychwala swoją działalność, a gani zachowanie się i postępowanie paru innych dygnitarzy bolszewic-

kich. Wszczęła się kłótnia, która niewiadomo jeszcze jak się skończy. W zeszłym tygodniu rozeszły się pogłoski, że Trocki ma być usunięty z zajmowanych urzędów. Książkę jego wycofano z księgarń i cały nakład został zniszczony.

Rząd sowiecki sprzedał w Amsterdamie brylanty wartości półtora miljona funtów szterlingów pochodzące ze skonfiskowanych majątków prywatnych i kościelnych.

106-letnia Angielka poszukuje męża. Pani Betsy Penniks, wdowa licząca 106 wiosen życia, która jest dumną z tego, że jest najstarszą Angielką, obwieściła tymi dniami, że pragnie raz jeszcze — po raz ostatni już w życiu — wyjść za mąż.

Szukam męża poważnego — oświadczyła ona który pozwoli mi w wygodach zakończyć ostatnie dni życia.

Ślub nowożytnego Adama i Ewy w Moskwie. Niedawno w Moskwie do jednego z biur, prowadzących akta stanu cywilnego, w których jak wiadomo zawiera się sowieckie śluby, przybyła automobilem młoda para zupełnie nago, żądając spisania aktu ślubnego.

Sowiecki urzędnik próbował trochę protestować przeciwko takiemu bezwstydowi, lecz nadzy narzeczeni przedstawili się, jako członkowie ligi „Precz ze wstydem" i ślub otrzymali.

Jak tępić myszy. Bieżący rok gospodarczy zaczął się dla rolników nieszczególnie. Urodzaje tegoroczne były bardzo marne, a już grozi im klęska pożarcia przez myszy, które rozplenily się w tym roku w ogromnych ilościach. Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych, pragnąc przyjść z pomocą zagrożonym rolnikom, sprzedaje po cenie kosztu bakterje tyfusu, które zaszczepione jednej myszy powodują chorobę całego mnóstwa i grożą szkodnikom zupełnem wyginięciem. Ten „tyfus" na myszy można nabywać w Państwowym Zakładzie Hygieny w Warszawie w cenach; za butelkę jedno-litrową — 4 zł, za ćwierć litra 1 zł.

Wymiana uszkodzonych banknotów. Zniszczone wskutek obiegu bilety bankowe przyjmuje Bank Polski bez żadnych potrąceń i ograniczeń przy wpłatach i przy wymianie, jednakże przedstawione bilety nie mogą wzbudzać podejrzenia co do oszukańczych z niemi manipulacji i nie może brakować więcej, niż; 1) jedna trzecia odcinka; 2) a) trzy cyfry numeru i jeden podpis, lub jedna cyfra względnie litera serji i jeden podpis przy biletach po 5 zł, 10 i 20 z datą 15 lipca 1924 r. — jeden numer lub jedna serja, lecz muszą być obydwa podpisy przy biletach po zł 20 i 50 z datą 28 lutego 1919 r.

Zatarcie poszczególnych cyfr numeracji nie jest powodem odmowy zamiany biletu bankowego.

Bilet sklejony może składać się tylko z części, należących do tego samego odcinka.

Bilety, nieodpowiadające wyżej wskazanym warunkom, a uszkodzone przez pożar, powódź lub inne nadzwyczajne wypadki, mogą być wymienione tylko na skutek każdorazowego postanowienia dyrekcji Banku, na wniosek skarbca emisyjnego.

Wycofanie biletów groszewych. W dniu 31 stycznia 1925 roku upływa ostateczny termin wycofania z obiegu biletów zdawkowych wartości 1, 5, 10, 20 i 50 groszy, wypuszczonych na okres przygotowania odpowiedniej ilości bilonu metalowego.

Ilość monet srebrnych zwiększa się. Warszawa 6 grudnia. Dotychczas ministerstwo skarbu puściło w obieg 1,200.000 sztuk srebrnych monet dwuzłotowych. W końcu grudnia obieg monet srebrnych znacznie się zwiększy, gdyż niebawem nadejdzie do Warszawy transport, złożony z 10 milj. sztuk srebrnych dwuzłotówek, wykonanych w mennicach francuskich.

Marja Rodziewiczówna odznaczona orderem „Polonia Restituta". W siedzibie literatki Marji Rodziewiczównej w Krzeszowie, powiatu kobryńskiego, odbyło się wręczenie orderu Odrodzenia Polski Marji Rodziewiczównie przez wojewodę poleskiego generała Młodzianowskiego.

Sąd wojenny nad komunistami. Jak donosi estoński komunikat oficjalny, w dniu wczorajszym oddano 17 osób pod sąd wojenny; 7 oskarżonych, skazanych na śmierć, rozstrzelano. Na całem terytorjum Estonji panuje spokój i normalne stosunki.

Nowe łożysko dla dzwonu Zygmunta. Reprezentant szwedzkiej światowej sławy firmy łożysk kulkowych w Goeteborgu, Eugenjusz Mierzejewski, ofiarował w imieniu firmy zarządowi katedry wawelskiej łożysko kulkowe dla dzwonu Zygmunta. Dar ten wartości kilkuset dolarów nadszedł już ze Szwecji i obecnie chodzi jedynie o przeprowadzenie montażu, którego koszta wyniosą około tysiąca złotych. Zawieszanie dzwonu na wspomnianem łożysku umożliwi poruszanie go lekko przez jednego czło-

wieka, podczas gdy dotychczas zaledwie 13 ludzi zdołało go rozkołysać.

Z Warszawy donosi. Niedawno spisano akt utworzenia nowej dużej fundacji na rzecz nauki polskiej Jak się dowiadujemy fundator Bohdan hr. Huten Czapski przeznaczył swoje dobra Smogulec w powiecie wagrowieckim w Poznańskim, obszaru 178 włók na dostarczanie uniwersytetowi i politechnice warszawskiej środków na popieranie prac, wynalazków i odkryć polskich, oraz na nagrody dla zasłużonych na polu naukowem obywateli. Przedstawicielami zarządu fundacji są rektorzy uniwersytetu warszawskiego i politechniki warszawskiej Fundator hr Czapski będzie władał dobrami dożywotnio.

Wykup świadectw przemysłowych Zgodnie z ustawą z dn. 14 maja 1923 r. termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatków 1925 przypada na okres od 1 go listopada do końca grudnia r. b.

Termin ten bezwarunkowo nie zostanie odroczony jak również nie będą udzielane zezwolenia na spłatę tych należytości ratami; po upływie zaś wyznaczonego terminu władze podatkowe przystąpią niezwłocznie do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowo przemysłowych oraz zajeć przemysłowych.

Zwolnienie od podatku dochodowego. Licząc się z tem, że podatek obrotowy stanowi poważny ciężar podatkowy dla drobnych rzemieślników ministerjum skarbu w opracowywanym obecnie nowym projekcie ustawy o podatku przemysłowym przewiduje zwolnienie od podatku tego pojedynczych rzemieślników.

„Obserwatorowi z Nadnowego Targu" zwracamy artykuł i aczkolwiek bardzo nam jest przyjemnem oburzenie na nikczemność i podłotę, to jednak artykułu w swojej własnej sprawie drukować nie będziemy. Postępujemy zawsze zgodnie z sumieniem i honorem, a nikczemne napaści same przez się spotykają się z należytą oceną zdrowego społeczeństwa, czego ciągle odbieramy dowody, a wreszcie ani na kreskę nie zwrócą nas z prosto wytkniętej drogi.

Korespondentowi Gońca podaję, że jeszcze nie wszystkie „wbrew ustawie" zajęcia tego „zachłannego człowieka" zadenuncjował. Dla ułatwienia więc podaję, że jestem jeszcze dyrektorem Oddziału kilimkarskiego Związku Podhalan jak i należę do jego Wydziału, jestem członkiem Rady Nadzorczej Spki Podhale, członkiem Wydziału Okręgowego Twa Rolniczego, tudzież Bursy gimn., radnym miejskim, a nawet odważyłem się pracować w komisjach tamże. Niechże w dalszym ciągu zadenuncjuje i te zajęcia byle skutecznie, a obiecuję mu solennie obficie podzielić się płynącemi stąd zyskami. *Czech.*

Książki podhalańskich pisarzy. Tak to się składa, że Podhalanie najmniej znają literaturę własną. By uprzystępnić szerokim rzeszom góralskim nabywanie książek literatów podhalańskich. Administracja naszego pisma za pośrednictwem krakowskiego Ogniska Związku Podhalan przyjęła na skład książki Feliksa Gwiżdża a mianowicie poezje „Fale i Kośbę" oraz „Gody" entuzjastycznie przyjętą przez krytykę sztukę ludową. Ponadto do nabycia w administracji „sztuka ludowa" słynnego dramatura słowackiego Józefa Gregora Tajowskyego w tłumaczeniu p Feliksa Gwiżdża. Książeczki te kosztują po 50 gr. za sztukę

Administracja „Gazety Podhalańskiej" ma nadzieję, że i dzieła innych pisarzy podhalańskich w niezadługiej przyszłości będzie mogła dostarczyć abonentom na dogodnych warunkach.

Na prenumeratę złożyli ; PP. Wojciech Tylka Pleasant, Pa 2 dolary, Jan Kalemba Pleasant, Pa 2 dolary, Ignacy Kowalczyk Chicago 5 dolarów, Stanisław Miętus Oliver, Pa 2 dolary.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

PODZIĘKOWANIE

WPanu Mecenasowi Drowi Tadeuszowi **Dąbrowskiemu** w Czarnym Dunajcu dziękuję najserdeczniej za Jego znakomitą, bardzo rzeczową i bezinteresowną obronę jak również wszystkim Tym, którzy przez Swoją obecność na rozprawie mojej dali mi dowód Swojej sympatii i życzliwości. Nieuzasadnione doniesienie przeciwko mnie, broniącemu słusznej sprawy moich pokrzywdzonych Rodaków, znalazło swój wyraz w sprawiedliwym wyroku sądowym.

Siuty Wojciech.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia I. Marka w Nowym Targu.